



KOMENTARZ TYGODNIOWY – RYNKI ZAGRANICZNE

17 sierpnia 2015r.

Waluty w centrum uwagi

Wydarzeniem zakończonego tygodnia na globalnych rynkach akcji była dewaluacja chińskiego juana, która wstrząsnęła giełdami na środkowych sesjach i w dużej mierze przesądziła o zmianach, jakie zanotowały główne indeksy. Z perspektywy finału widać, iż największe straty poniosły rynki europejskie, a znacznie bardziej odporne na chińskie zamieszanie okazały się rynki amerykańskie. Starczy odnotować, iż tylko w środę indeks Euro Stoxx spadł o przeszło 3 procent, by jasne stało się, iż Europa zareagowała na doniesienia z Chin z wyjątkowym zdenerwowaniem. Jeszcze mocniej wpływ reakcji na dewaluację juana widać po wyniku tygodnia. Frankfurcki DAX i paryski CAC zanotowały spadki – odpowiednio – o 4,4 i o 3,8 procent, gdy indeksy amerykańskie zakończyły tydzień skromnymi, ale jednak zwyżkami.

Taka asymetria nie dziwi jeśli uwzględni się fakt, iż równoległe do zamieszania z osłabieniem juana do euro pojawiło się umocnienie euro do dolara. Para EUR/USD zakończyła tydzień zwyżką o 1,3 procent i – po uwzględnieniu wrażliwości rynków, mierzonej korelacją indeksów z walutami – zwyczajnie wymusiła na inwestorach większą podaż akcji europejskich eksporterów, którym szkodziło umocnienie wspólnej waluty. Pośrednio, swoje znaczenie miał również wpływ słabszego dolara na spółki surowcowe, który okazały się odporne na spadki cen towarów i grupowo należały do najsilniejszych na Wall Street. W istocie w zakończonym tygodniu szeroko rozumiany sektor paliwowy zyskał w USA ponad 3 procent to pomimo spadku cen ropy na nowe, roczne minima.

W zarysowanym układzie sił większa przecena akcji na rynkach europejskich była zatem podyktowana głównie kondycją wspólnej waluty, co wprost stawia pytania, o zmienne, które będą miały wpływ na akcje w perspektywie

Komentarz został przygotowany wyłącznie w celach informacyjnych, nie stanowi rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. nr 206 z 2005 r.), nie stanowi porady inwestycyjnej, nie jest analizą inwestycyjną, ani analizą finansową w rozumieniu Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. z 2005 roku, nr 183, poz. 1538 z późn. zm.), nie stanowi oferty zbycia lub nabycia wymienionych w niej instrumentów finansowych, nie stanowi podstawy do zawarcia jakiegokolwiek umowy lub powstania jakiegokolwiek zobowiązania. Inwestor wykorzystuje informacje zawarte w niniejszym komentarzu na własne ryzyko i odpowiedzialność. DM BOŚ S.A., jego organy zarządcze, organy nadzorcze, ani pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego komentarza ani za wszelkie szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych, skutki finansowe i niefinansowe powstałe w wyniku wykorzystania niniejszego komentarza lub zawartych w nim informacji. Wszelkie opinie, prognozy, kalkulacje i szacunki zawarte w niniejszym komentarzu stanowią jedynie wyraz subiektywnej oceny autora na moment jej wydania i mogą być zmieniane bez uprzedzenia.

**WYDZIAŁ DORADZTWA I
ANALIZ RYNKOWYCH**

ADAM STAŃCZAK
Analityk

a.stanczak@bossa.pl

kolejnych tygodni. Zasadnym wydaje się założenie, iż część siły euro była pochodną spekulacji o wpływie dewaluacji juana na politykę amerykańskiego banku centralnego. Przed wydarzeniami zakończonego tygodnia rynek pozycjonował się pod podwyżkę stóp procentowych w USA w połowie września. Po działaniach władz w Pekinie termin wrześniowy został częściowo zakwestionowany i stąd umocnienie euro do dolara, które zaszkodziło cenom akcji w Europie. Uwzględniając fakt, iż do wrześniowego posiedzenia Federalnego Komitetu Otwartego Rynku (FOMC) pozostał dokładnie miesiąc zasadnym wydaje się założenie, iż rynki akcji mają przed sobą okres większego skupienia na relacji pomiędzy walutami.

Patrząc sektorowo na zamieszanie wokół chińskiego juana stale zasadnym wydaje się założenie, iż mimo potężnego wpływu juana na eksport surowców do Chin najmniej wrażliwym towarem na efekty działań władz monetarnych w Pekinie jest rynek ropy i w związku z tym potencjalne przeceny spółek paliwowych warto wykorzystywać do zakupów akcji z tego koszyka. Naprawdę gra dziś toczy się głównie o to, jak będą kształtowały się nastroje wobec akcji w perspektywie kolejnych 12 miesięcy, a więc w połowie przyszłego roku. W takim układzie można spekulować już z tezą, iż spółki paliwowe – ale również surowcowe – zaczną odczuwać efekty stabilizacji cen na giełdach towarowych, a rynek walutowy uwzględni w cenach zmianę w polityce Rezerwy Federalnej i zacznie myśleć o końcu programu luzowania ilościowego ze strony Europejskiego Banku Centralnego.

Patrząc w krótszej perspektywie – obejmującą czas do początku września – uwaga inwestorów pozostanie skupiona na danych makro, w których inwestorzy będą szukali wskazówek pozwalających szacować politykę Fed na wrześniowym posiedzeniu FOMC. W praktyce oznacza to, iż do końca sierpnia najważniejsze okażą się wakacyjny spadek aktywności i płynności oraz oczekiwanie na raport z rynku pracy w USA za sierpień, który pojawi się dopiero w pierwszym tygodniu września. Do tego czasu na Wall Street należy oczekiwać stabilizacji idealnie obrazowanej przez trend boczny na wykresie indeksu S&P500, który pozostaje zawieszony w konsolidacji pomiędzy rejonami 2134-2120 pkt. na północy i okolicami 2040 pkt. na południu.